Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 3. | KATOWICE, dnia 25-go marca 1934 r. | Rok XXXI.

Gospodarka a polityka

Pod takim tytułem w nr. 72, z dnia 13 marca br. zamieszcza „Gazeta Polska" następujące słuszne uwagi:

Od pewnego czasu fala frazeologji radykalnej w Polsce wzbiera. Widać rybka wędkę chwyta. Widać w okresie długotrwałego przesilenia gospodarczego bardzo łatwo zdobywać sobie atherentów, obiecując im nieokreślone dobrodziejstwa „zmiany". Zmiany „ustroju gospodarczego", jak mówią jedni, zmiany „ram" politycznych, jak piszą inni, zmiany „wszystkiego", jak obiecują trzeci. To też pokusa łowienia ryby wyborczej w mętnej wodzie frazesów, jest, widać, bardzo nęcąca, skoro wdarła się aż do narodowej demokracji; conajmniej dwa razy na tydzień ABC wieszczy Polsce zbawienie, jeśli stworzy sobie odpowiednie „ramy", za któremi umieści odpowiedni „ustrój". To przecież tak łatwo obiecywać „coś" o czem się samem nie ma wyobrażenia, jak ma wyglądać. Do niczego praktycznie nie obowiązuje, więc czemu sobie odmawiać przyjemności. Tysiąc razy łatwiej jest gadać ogólnie i mętnie o przebudowie ustroju" niż mieć określone zdanie, w sprawie budżetu, podatków, ceł, opieki społecznej, czasu pracy. Bo w określonej sprawie przecinają się jak w życiu jednocześnie wszystkie płaszczyzny myślenia, bo każde rozwiązanie danej sprawy przesądza w pewnym stopniu o możliwości rozwiązania innych, bo naprawdę rzeczywistość jest jedna a tylko w tej jednej rzeczywiście można działać.

To też nie warto może poświęcać uwagi temu wiosennemu przyborowi frazesów — i dalej iść obraną drogą stopniowej, ewolucyjnej odbudowy równowagi w gospodarstwie polskiem. Niewartoby nawet napewno — gdyby nie to, że nie w Polsce, lecz poza nią, tam, skąd „moda" frazeologiczna przychodzi do naszych, domorosłych „nacji" i „komsomolców" — gdyby tam, w owym „radykalno" reakcyjnym duchu, jaki płynie przez różne kraje, nie było pewnej słuszności. Jest jakaś prawda szukana omackiem przez ludy Niemiec, Włoch, Ameryki, Francji. Tylko bodaj lepiej pomyśleć co to za prawda, niźli małpować bez zrozumienia cudze gesty, cudze hasła i cudze frazesy — dążące w istocie rzeczy nieświadomie do tego, co w Polsce zostało już dokonane, względnie dokonywa się.

W stu procentach piszemy się jako przywódcy polskiej organizacji robotniczej o chrześcijańskim światopoglądzie na powyższe słowa. Jednakże od siebie dodać pragniemy, że niestety „Gazeta Polska" nie wymienia po nazwisku wszystkich tych, którzy radykalizują naiwne masy dla swoich celów, dlatego podajemy ich nazwiska, dając dalszy materjał „Gazecie Polskiej".

Od paru lat, przy wybitnej pomocy czynników miarodajnych, pomaga się zakładać wszędzie tam gdzie jeszcze nie istnieją oddziały, czy grupy Zawodowych Związków (Z. Z. Z.) Moraczewskiego. Panowie z Z. Z. Z. nie wyłączając p. Moraczewskiego, ażeby zdobyć świat pracy, posługują się hasłami tak radykalnemi, demagogicznemi, w dodatku nigdy nie ziszczalnemi, że tego wstydzą się nawet sami komuniści. Szczególnie radykalizuje się robotnika śląskiego. Dla wykładaczy programu syndykalistycznego z dawniejszej „Federacji" obecnie Z. Z. Z. jest wszystko dozwolone, tolerowane a niekiedy popierane przez odpowiedzialne czynniki blisko „Gazety Polskiej" stojące. Dzięki tej taktyce menerów Z. Z. Z. wszystkie radykalne, komunistyczne elementy polsko-niemieckie wstępują w szeregi ich, ciesząc się, że mogą bezkarnie komunistyczną robotę uprawiać pod firmą Z. Z. Z. Czy taka robota wyjdzie na korzyść społeczeństwa i państwa, w to bardzo wątpimy. Na twierdzenie nasze mamy setki dowodów, któremi możemy każdej chwili służyć, przytoczemy jednakże jeden z ostatnich. W niedzielę, dnia 11-go marca 1934 r. na zebraniu załogowem kopalni „Bielszowice" w obecności około 1.000 osób, prezes Z. Z. Z. (Federacja) oraz inni wybitni członkowie: **Pokorny, Potyka itd. oświadczyli: do Komisarza Demobilizacyjnego czy inspektora nie pójdziemy, bo do nich zaufania nie mamy. Źle żeśmy zrobili wywożąc dyrektorów na taczkach, mieliśmy ich powrzucać do szybów! My musimy sami porządek z temi pieronami zrobić rozsadzać ich i niszczyć przy pomocy dynamitu!!!**

W ten sposób wychowuje „Federacja" swych członków na rzekomo lojalnych obywateli jak przysługuje na organizację rządową!?! Mianem tym helpią się wszędzie, albowiem to określenie piorunująco oddziałuje na audytorjum i przysparza członków, tak samo było to i w Bielszowicach. Z powyższego wynika, że robota komunistyczna w porównaniu do „Federacyjnej" (Z. Z. Z.) jest niewinną igraszką.

Cóż na to wszystko powie „Gazeta Polska"? Czy radykalizm i demagogja Z. Z. Z. oraz innych ugrupowań gospodarczo-politycznych zmiejszy przesilenie gospodarcze w to bardzo wątpiemy.

Związek Górników Z. Z. P. brzydzi się tego rodzaju robotą, albowiem stoi na stanowisku, że jedyna droga do odbudowania sprawiedliwego porządku społecznego i zlikwidowania kryzysu światowego wiedzie przez wprowadzenie w czyn zawartych wskazań ogłoszonych w encyklikach „Rerum Novarum i Quadragesimo Anno".

Naszym Członkom i Sympatykom życzymy z okazji Świąt Wielkanocnych

Wesołego Alleluja!

Zarząd Główny i Redakcja.

Dokąd prowadzi obecna gospodarka świata

Przed nami znajdują się statystyki urzędowe, których zimne liczby są przerażającym oskarżeniem gospodarki dzisiejszej. Czytamy w nich: W bieżącym roku zmarło w Chinach 1 i pół milj. ludzi z głodu. Ilu zaś ludzi ginie z głodu w Europie i Ameryce? o tem statystyki milczą — dlaczego bo się wstydzą.

Wiemy tylko, że 30 milj. ludzi chodzi bez pracy, a z nich niezmiernie nikła liczba pobiera małe zasiłki. W przebogatej Ameryce i wysoko kulturalnej Europie giną jednak ludzie pod płotami z biedy i nędzy, o czem donoszą rubryki policyjne ze wszystkich krajów. Te same statystyki wykazają, iż rząd Stanów Zjednoczonych rozkazał zabić 5 milj. wieprzów i wrzucić je do morza, aby podnieść ceny na pozostałą nierogaciznę. Holandja zabija miljon wysokiej rasy krów z braku kupców, mięso suszy, miele i obraca na nawozy sztuczne. W Kanadzie Stanach Zjednoczonych i Argentynie niszczą miljony worków pszenicy, rzekomo z braku nabywców, a w rzeczywistości aby podnieść ceny na produkty rolne.

Brazylja kilkadziesiąt milj. worków kawy wrzuciła w tym roku w morze, a jeszcze więcej miljonów kilogramów kawy idą na sprasowanie cegiełek z ropą naftową na opał lokomotywy. Światowa konferencja Zbożowa w lipcu w Londynie uchwaliła aby rolnicy zmniejszali obszary zasiewu od 15 do 25 % a to z powodu nadmiernej wytwórczości rolnej i olbrzywich zbiorów. A więc — tam ludzie dosłownie giną z głodu — w drugiem miejscu marnują miljony kilogramów artykułów żywnościowych.

To więc, co się dzieje, jest rzeczą nie normalną. Słyszy się o potanieniu cen w handlu — jednakowóż przyznać musimy, że jeżeli da się zauważyć spadek cen, to w handlu hurtownym, a w handlu drobnym, czyli tym, który bezpośrednio dostarcza towary spożywcom nietylko ceny nie spadły ani o grosz, ale jeszcze zwrosły. Jeżeli więc tak jest, jak wspomnieliśmy powyżej, powie niejeden, skoro tyle skarbów daje nam matka — ziemia, to chyba nie może być ani jednego człowieka głodnego, nie odzianego i bezdomnego. Niestety tu trzeba wielkim głosem krzyczeć i oskarżać tych, którzy ponoszą winę za to co się dzieje. A ten akt oskarżenia należy skierować przeciw potwornej gospodarce kapitalistycznej. Człowiek pracy patrzy i uwierzyć nie może. Jakto — pyta, ludzie mrą z głodu, a skarby ziemi marnieją i umyślnie się je niszczy? Jakiem prawem taka olbrzymia ilość ludzi chodzi bez pracy, marnieje z głodu, gdy świat potrzebuje jeszcze nieprzeliczonych mas towarów i wszelka wytwórczość może zaledwie w części zaspokoić jego konieczności życiowe.

A jednak taka jest rzeczywisość. Zarzuca się masom robotniczym, że są radykalne, że dążą do przewrotów, że przeklinają kapitalizm. Pytamy jakże tu nie przeklinać stosunków, które są przyczyną głodowej śmierci? Oburzają się na robotników, że widzą zło w kapitaliźmie, ustroju społecznym i domagają się zmian. Czy nie mają robotnicy racji, widząc winowajcę tych nieszczęść pod wpływem niegodziwych, lichwiarskich zysków powojennych?

Ruch robotniczy jest ruchem wyzwoleńczym i ruchem sprawiedliwości społecznej. Robotnik nie jest i nie będzie rabusiem, sam będąc człowiekiem pracy, szanuje cudzą pracę. Jeśli do majątku dochodzi uczciwą pracą, a nie kombinacjami i wyzyskiem innych, to robotnik takiego człowieka nie nazywa kapitalistą, ale uczciwym i zapobiegliwem pracownikiem.

Robotnik widzi też, że ogromne fortuny powstały na krzywdzie i wyzysku oraz z nieuczciwych dochodów przy użyciu ciemnych i podstępnych sposobów działania. Robotnik jako człowiek pracy, nie może spokojnie patrzeć na kasty ludzi, dla których jedynem celem jest bogacenie się krzywdą innych. Dlatego powstaje walka. Lud pracy zdecydowany jest dążyć do zmiany takich stosunków, które dziś wynaturzają życie i gdy jedni bez trudu, bez wznoszenia dorobku kulturalnego, zdobywszy fortuny na krzywdzie, stają się pasożytami w społeczeństwie, to drudzy mimo ciężkiej pracy kończą życie w nędzy, a nadto ludzie giną z głodu pod płotami bo nie mają roboty. Nasza walka z kapitalizmem nowoczesnym ma podłoże miłości bliźniego a nie nienawiści. Możemy nawet powołać się na dwóch wielkich Namiestników Chrystusa, jeden to Leon XIII, drugi to obecny Pius XI, którzy w encyklikach wystąpili otwarcie przeciw niesprawiedliwemu podziałowi zysków, osiągniętych z pracy najemnej.

Radykalizm robotników sprowadza się więc do usunięcia krzywd i niesprawiedliwości społecznej. Nie rzucać na robotników obelg, jak to czynią lokaje kapitalistyczni, wymawiający nam demagogię i radykalizm, bo masy pracujące nie będą tolerowały spokojnie krzywdy, 30 milj. bezrobotnych i śmierci ludzi z głodu wtedy, gdy nieliczne grupy uprzywilejowanych są przyczyną wyzysku, prowadzą świat na brzeg przepaści, a bogactwa naturalne idą na marne. Uświadomienie o tem ogarnęło już świat robotniczy i z tej walki wyjdzie zwycięsko, bo za robotnikami stoi prawo Boskie i ludzkie.

Niech jednak robotnicy nie myślą, że to samo się stanie, nie, robotnicy muszą o te rzeczy walczyć, stanąć w szeregi organizacji robotniczej i tam wspólnemi siłami podjąć walkę o zwycięstwo słusznych praw należących się warstwie pracującej.

———o———

Postulaty społeczne wobec planu walki z bezrobociem

Siła i zdrowy rozwój państwa zależy w ogromnej mierze od możliwości zatrudnienia corocznego przyrostu rąk żądnych pracy. Zagadnienie to powinno być traktowane zaraz po zagadnieniach obrony kraju. Słowa powyższe, wygłoszone przez ministra Lechnickiego na konferencji prasowej w Prezydjum Rady Ministrów, wykazały raz jeszcze, że rząd docenia całkowicie wagę spraw bezrobocia i chce czynnie wpływać na jego zmniejszenie. Rząd przygotował olbrzymie, jak na stosunki polskie, plan walki z bezrobociem, przeznaczając ponad 320 milj. zł. na akcję inwestycyjną w 1934 r.

Plan przygotowany zawczasu, pozwoli na wczesne rozpoczęcie robót i jak najszybsze przełamanie obecnego sezonowego zwiększenia się bezrobocia. A pracy do wykonania nie brak w Polsce. Gdziekolwiek się zwrócić — na lądach, na wodach, w powietrzu, w dziedzinie budownictwa, czy rolnictwa — ogrom zadań jest jeszcze do spełnienia.

Sieć kolejowa, roboty drogowe, budowa dróg wodnych, odbudowa i konserwacja starych, budowa portów wodnych, regulacja rzek, porty lotnicze, budownictwo mieszkaniowe, małe domki lub mieszkania przeznaczone dla rolników i pracowników umysłowych o nie wysokim poziomie zarobków, — akcje parcelacyjne, eksploatacja lasów państwowych, udoskonalenie i wzmożenie produkcji roślinnej i budowlanej — oto w wielkim skrócie program prac urzędowych w zakresie preliminowanych 320 milj. zł. Wszystkie projektowane prace są gospodarczo jaknajbardziej celowe i słuszne. Wypełniają poważne luki w naszem życiu wewnętrznym, nie tylko nie tworzą konkurencji na normalnym rynku pracy, ale przeciwnie wpłyną z pewnością na jego ożywienie i pobudzą inicjatywę prywatną.

Poza jednak ich racjonalnością gospodarczą, muszą one być rozpatrywane również pod kątem widzenia polityki walki z bezrobociem, w tym celu bowiem zostały one zainicjowane. A tu wysuwa się szereg postulatów, których pominąć nie można. Sprawą ogromnej wagi jest wybór terenu pracy. Przedewszystkiem muszą zostać uwzględnione

te okręgi, gdzie nasilenie bezrobocia jest największe, chociaż bowiem w sprawie terenu decyduje i lokalna potrzeba inwestycyj, na szczęście (choć również i niestety) jesteśmy w sytuacji, że niema prawie takiego odcinka Polski, gdzieby inwestycje były już zbyteczne, postulat powyższy bez trudności może być spełniony. Zapewne można i inaczej rozwiązać tę sprawę, wyrwać robotników z ośrodków bezrobocia do najodleglejszego choćby miejsca pracy, w Rosji tak właśne stale się gospodaruje materjałem ludzkim. W naszych warunkach nie byłaby to jednak polityka słuszna, gospodarczo lub społecznie usprawiedliwiona. Wynikałaby bowiem konieczność oderwania robotników od środowiska rodzinnego, a więc powstałaby większa trudność utrzymania rodziny, przy stosunkowo niewysokich opłatach za pracę, konieczność mieszkaniowa w nienormalnych warunkach życia koszarowego. Jeśli natomiast chodzi o usuwanie ujemnych psychicznych wpływów bezrobocia, najlepszą bronią jest stworzenia warunków zatrudnienia możliwie najbardziej zbliżonych do normalnych. Inaczej naturalnie rzecz się ma z młodzieżą, na której nie ciążą obowiązki rodzinne i która w obozach pracy może być równocześnie dokształcona i wychowywana. Ponadto jest rzeczą niebezpieczną sprowadzanie ochotników z innych okolic, z chwilą, kiedy i na miejscu jest dość bezrobotnych lub poprostu nędzy, wywołuje to bowiem ferment, niezadowolenie, a czasem i poważne zatargi.

Również ważną rzeczą jest zwiększanie zatrudnienia w drodze pobudzania inicjatywy prywatnej. Ten środek gospodarczo bardzo słuszny, musi być jednak stosowany oględnie, inicjatywa prywatna bowiem, zasilana ze Skarbu Państwa, czy z funduszów publicznych, może łatwo wykorzystawać robotników i pod płaszczykiem walki z bezrobociem płacić im niższe stawki, dawać warunki pracy znacznie gorsze od normalnych. Sztucznie i celowo prowadzona akcja zwiększenia zatrudnienia nie powinna w żadnej mierze wpłynąć na pogorszenie i tak ciężkiej sytuacji robotnika na rynku pracy w Polsce. Należy przypuszczać, że doświadczenie roku ubiegłego wykazało dostatecznie dodatnie i ujemne strony tej akcji, i że rok bieżący, zwiększając znacznie kadry zatrudnionych, uwzględni również słuszne postulaty ogólnej polityki społecznej.

———o———

Minister Hubicki o bezrobociu

Minister Opieki Społecznej udzielił P. A. T. wywiadu, w którym wyjaśnia przyczyny sytuacji na polskim rynku pracy, wykazującym znaczny wzrost liczby bezrobotnych do około 400 tys. osób.

Należy zwrócić uwagę, oświadczył minister na maksymalną liczbę bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych i Komunalnych U. P. P. w latach poprzednich. Z liczb tych wynika, że do roku 1931 bezrobocie wzrastało co jest usprawiedliwione ogólnem pogorszeniem się konjunktury. Po roku 1931 następuje zjawisko nawskroś paradoksalne. Pomimo ostrego pogłębienia się kryzysu spada liczba osób poszukujących pracy, choć statystyka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wykazuje wyraźnie zmniejszenie się liczby zatrudnionych, jeżeli następnie porównać maksymalną liczbę zarejestrowanych bezrobotnych w roku 1933 (około 280 tys.), z lutym roku 1934 (około 400.000) to okaże się, że wzrost bezrobocia wynosi około 120 tys. osób, przyczym jest to wzrost nie posiadający napozór żadnego usprawiedliwienia. W tym względzie przedewszystkiem należy podkreślić, że statystyka bezrobotnych w Polsce opiera się na liczbach osób, które zarejestrowały się w Państwowych i Komunalnych U. P. P., jako poszukujące zajęcia zarobkowego. Osoby zarejestrowane, nie zgłaszające się w ciągu miesiąca od dnia rejestracji zostają kartoteki z skreśleni w tem założeniu, że albo znalazły pracę, albo zrezygnowały z dalszego poszukiwania.

Wielu bezrobotnych tracąc nadzieję na uzyskanie pracy, poczęły zaniedbywać formalność zgłaszania się do urzędu, co spowodowało wykreślenie z kartotek. Oprócz tego momentu natury psychologicznej, minister podkreślił moment natury materjalnej. Do roku 1932 akcją niesienia pomocy specjalnej bezrobotnym była prowadzona za pośrednictwem P. U. P. P., które okazywały tę pomoc bezrobotnym zarejestrowanym. Mając na względzie konieczność P. U. P. P. i skierowanie ich działalności w bardziej właściwym kierunku, akcję pomocy specjalnej przekazano od roku 1932 komitetom lokalnym i samorządowem.

Rzecz zrozumiała, że fakt ten przyczynił się również do zmniejszenia się liczby bezrobotnych, rejestrujących się w P. U. P. P. w końcu jesieni 1933 r. ze względów atmosferycznych, przerwaniu na okres zimowy. Zwolnieni z pracy robotnicy nie omieszkali oczywiście zarejestrować się natychmiast w P. U. P. P. aby z chwilą wznowienia robót móc uzyskać pracę. Wskutek tego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła wówczas do niespotykanych dotychczas wysokości. Z pośród innych przyczyn, które wpłynęły na wzrost liczby zarejestrowanych, zasługują na podkreślenie dwie, jedna z nich jest bezprzecznie usprawnienie samej rejestracji bezrobotnych, co dało się uzyskać dzięki ogólnemu usprawnieniu działalności P. U. P. P., druga przyczyna leży w stanie gospodarczym różnych gałęzi przemysłu.

Jeżeli obecnie można zauważyć pewną poprawę produkcji, którą minister nazywa mianem „produkcji miejskiej" to w rolnictwie stan zatrudnienia nie uległ naogół zmianom. Znajduje się ono nadal w stanie depresji kryzysowej i nie może dać należytego zatrudnienia ludności wiejskiej. Stan ten powoduje napływ ludzi ze wsi do miast w poszukiwaniu zarobków, których nie mogą znaleźć na roli.

Stwierdzona obecnie poprawa stanu zatrudnienia w miastach oraz przewidziane uruchomienia robót publicznych przy nadal nie wykazującym poprawy położeniu na wsi, musiała również wpłynąć na zwiększenie napływu bezrobotnnych ze wsi.

Przytoczone powyżej uwagi wyjaśniają w sposób wystarczający — oświadczył minister, — że obecny wzrost bezrobocia nie pozostaje w związku ze stanem zatrudnienia, nie jest następstwem pogorszenia się położenia gospodarczego, nie może ono zatem wzbudać w żadnym razie nowych obaw naszego rynku pracy.

———O———

Niemcy pod znakiem kryzysu gospodarczego

Spadek dochodów podatkowych. — Wzrost drożyzny. — SPADEK ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH.

Nawet najuważniejszy czytelnik pism niemieckich może wytworzyć sobie tylko mglisty obraz faktyczny o sytuacji gospodarczej w trzeciej Rzeszy, tembardziej, że do wszelkich komunikatów i doniesień prasowych opinja publiczna odnosi się z nieufnością, a w niektórych wypadkach prasa milczy, nie zajmując stanowiska wobec poszczególnych zjawisk gospodarczych. Stąd też zrozumiała jest rzeczą, że różnica pomiędzy faktycznem stanem rzeczy a patosem agitacyjnem jest olbrzymia.

W niektórych kwestjach zagranica potrafiła sobie już wytworzyć obraz faktycznego stanu rzeczy w Niemczech. Zagranica obecnie już wie jak przyjmować doniesienia niemieckie o upadku bezrobocia w Niemczech hitlerowskich, o rozwoju zakładów Kruppa jak i o zagranicznej polityce handlowej Niemiec. Jak jednak sytuacja przedstawia się w innych dziedzinach niemieckiego życia gospodarczego, opinja publiczna dotychczas nie zdołała się dowiedzieć i dlatego na uwagę zasługuje obszerny artykuł oficjalnej wiedeńskiej „Wiener Zeitung", która w ostatnim czasie przynosi nadzwyczaj ciekawe artykuły z Niemiec dotyczące życia gospodarczego.

Przedewszystkiem we wspomnianym artykule stwierdza się podnoszenie się indeksu cen w wielkim handlu

Jeżeli indeks tych cen w styczniu 1933 wynosił jeszcze 90,9 to w ciągu roku podniósł się na 96,3. Indeks wyrobów rolnych wynosił 20 stycznia 1934 r. niemal 93 podczas gdy w roku poprzednim w tym samym czasie wynosił tylko 81. Indeks cen surowców przemysłowych rozwijał się podobnie i w ciągu roku podniósł się z j87,3 na 90,1. Koszta życiowe podniosły się w ostatnim kwartale 1933 r. o 5.5 % w stosunku do tego samego kwartału roku poprzedniego.

Wpływ podatków publicznych stale się zmniejsza. Spadek wynosi już 50 milj. marek, czyli o tyle mniej niż przewiduje preliminarz.

Z drugiej zaś strony w Niemczech dużo mówi się o ulgach podatkowych. W gruncie rzeczy jednak na podstawie rzadkich notatek w czasopismach fachowych i związkowych można dojść do przekonania, że ciężary podatkowe stają się coraz większe, w każdym razie większe niż dawniej. Dowodem krytycznego stanu rzeczy jest statystyka niewypłacalności od grudnia 1933 r., która wylicza przeciętnie 10 wypadków niewypłacalności dziennie. Ostatnio liczba wypadków niewypłacalności dochodzi do 14 dziennie, z czego jest 11 wypadków bankuctwa.

Aby wytworzyć sobie obraz sytuacji przemysłu niemieckiego trzeba przypatrzyć się bilansom rocznym niemieckich zakładów przemysłowych, które mogą pochlubić się znacznem ożywieniem swej produkcji. Prasa donosiła już, że znaczne zakłady Kruppa zatrudniały 14.000 nowych robotników, a że wydatki na zarobki obniżone zostały w tych zakładach o 2 miljony marek, nie potrzeba dalszych komentarzy. Natomiast jedno z największych przedsiębiorstw przemysłowych „Deutsche Industrie Werke A. G. Berlin - Spandau“ wykazuje 5 milj. strat spowodowanem zamknięciem warsztatów. Wielkie przedsiębiorstwo „Siemens-Schukert“ w roku bieżącym nie wypłaca żadnych dewident, wykazując stratę tak jak szereg innych przedsiębiorstw, których korespondent Wiener Zeiung nie wymienia.

W kołach rolniczych przewija się silna niechęć wobec dumpingowanej polityki w eksporcie i propaguje się gospodarczą samowystarczalność, oczywiście w myśl egoistycznego stanowiska tych kół, które pragną zachowania poziomu cen produkcji rolniczej. Te koła też wypowiadają się przeciw uregulowaniu stosunków gospodarczych pomiędzy Poską a Niemcami, co miałoby nastąpić po porozumieniu gospodarczym.

Znacznie obciążony jest również eksport przemysłowy, chociaż w tym wypadku nie można mówić o specjalności niemieckiej. Jedno z największych przedsiębiorstw stalowych „Ruhrstahl A. G.“ wykazuje znaczny ubytek swego wywozu, ale i chluba Niemiec, przemysł maszyn, który jeszcze w roku 1930 wywoził swych produktów za 1.516 milj. marek, w roku 1933 wywiózł tyko za 520 milj. marek. Podobnie ma się rzecz z wywozem węgla kamiennego, który wykazuje spadek o 50 %. W ostatnich dniach prasa donosiła o likwidacji zamówień sowieckich.

Jakich środków używa niemiecka polityka wywozowa dla wzmocnienia zdolności kokurencyjnej, powszechnie wiadomo. Metoda zakładów Kruppa jest charakterystyczna. Jest to dumping społeczny, obniżenie cen dla handlu zagranicznego, a równocześnie obniżenie zarobków robotniczych.

Tak też należy pojmować słowa ministra gospodarstwa, który mówił o „skurczeniu płac“. Korespondent „Wiener Zeitung“ zauważa charakterystyczny fakt, że w trzeciej Rzeszy, wzrosła produkcja likierów, które mają pogodzić robotników z obniżaniem ich zarobków i dochodów.

———o———

„Konstytucja Pracy“ w Niemczech

Ogłoszone zostało urzędowe streszczenie uchwalonej przez gabinet Rzeszy ustawy „O uregulowaniu pracy narodowej“. Ustawa znosi 11 ustaw, dotyczących pracy, m. in. ustawę o radach załogowych, rozporządzenie o umo-

Umowa polsko-niemiecka

w sprawie ubezpieczeń społecznych.

(Dokończenie).

Artykuł 39.

Jeżeli obywatel jednego z obydwóch państw, który wpłacał składki do niemieckiego ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, przeniosł się na taki obszar Rzeczypospolitej Polskiej, na którym jeszcze ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa nie istnieje, to ekspektatywy istniejące w dniu wejścia w życie niniejszej umowy, uważa się za utrzymania do upływu jednego roku po wejściu umowy, przyczem nie zostaną naruszone ewentualnie dalej idące prawa wynikające z wewnętrzno-państwowych przepisów o utrzymaniu ekspektatyw.

Artykuł 47.

1) Różnice zdań wynikające przy wykładaniu lub stosowaniu niniejszej umowy polsko-niemieckiego układu dotyczącego górnośląskiej Spółki Brackiej z dnia 26 sierpnia 1922 r. działu II. konwencji w sprawie polskich robotników rolnych z dnia 24. listopada 1927 r. oraz artykułów 171 do 206 polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej z dnia 15. maja 1922 r. będą na wniosek jednego z obydwóch państw rozstrzygane wspólnie przez zwierzchnie władze administracyjne obydwóch państw. O ile nie będzie można w tyn sposób uzyskać załatwienia danej kwestji, to na żądanie chociażby jednego z obydwóch państw kwestja sporna zostanie przedłożona Sądowi Rozjemczemu.

2) Sąd Rozjemczy rozstrzyga sprawy sporne według postanowień niniejszej umowy, a w razie potrzeby w ich uzupełnieniu, według ogólnych zasad prawa i słuszności.

3) Sąd Rozjemczy tworzy się od wypadku do wypadku. Składa się on z dwóch członków, mianowanych po jednym przez Rzeczypospolita Polska i Rzesza Niemiecką, jako też z przewodniczącego, który nie może posiadać obywatelstwa żadnego z obydwóch państw.

4) Przewodniczącego wyznaczą wspólnie obydwa państwa. O ile w tej mierze nie dójdzie do porozumienia, zwrócą się obydwa państwa z prośbą o zamianowania go do Prezydenta Związkowego Konfederacji Szwajcarskiej.

5) Każde z państw wyznaczy zastępcę mianowanego przez siebie członka Sądu Rozjemczego.

6) Zastępca przewodniczącego będzie mianowany w ten sposób jak przewodniczący.

Artykuł 48.

1) O ile umowa niniejsza uchyla w stosunku do obywateli państwa drugiego spoczywanie świadczeń rentowych, to świadczenie powyższe będą udzielane.

a) uprawnionym z tytułu pensyjnego ubezpieczenia brackiego jakoteż uprawnionym, którzy w drodze opcji utracili obywatelstwo jednego państwa, a nabyli państwa drugiego, ze skutkiem od 1. lipca 1931 rok.

b) wszystkim innym uprawnionym ze skutkiem od 1. października 1931 rok.

2) Przy stosowaniu postanowień niniejszej umowy winni być uwzględniane również okresy składkowe, przebyte przed wejściem w życie tej umowy.

3) Postanowienia tej umowy mają zastosowanie również do wypadków ubezpieczonych, które zaszły przed wejściem w życie umowy.

4) O ile na podstawie polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej z dnia 15. maja 1922 r., na podstawie decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17. lipca 1922 r. lub na podstawie polsko-niemieckiego układu dotyczącego górnośląskiej Spółki Brackiej z dnia 26. sierpnia 1922 r. zostały ustalone łączne świadczenia ubezpieczeniowe z uwzględnieniem tak polskich i niemieckich składek, pozo-

wach taryfowych, rozjemstwie, o zamykaniu przedsiębiorstw. W miejsce zniesionych ustaw ustalono: 1) kierownictwa zakładu i rady zaufanych, 2) powiernika pracy, 3) porządku zakładowego i ustawę taryfową, 4) socjalne sądownictwo honorowe, 5) ochronę wypowiadania pracy, 6) praca w urzędach państwowych, 7) przepisy przejściowe.

Za podstawę tej nowej „konstytucji społecznej" przyjęto przedsiębiorstwo. Przywódcą przedsiębiorstwa jest przedsiębiorca, jemu przydzielona jest rada mężów zaufania, jako ciało doradcze w kwestjach socjalno-gospodarczych. Warunki pracy reguluje przedsiębiorca w specjalnym regulaminie, po wysłuchaniu opinji rady. Przeciwko opinji przedsiębiorcy większość rady mężów zaufania może odwołać sę do „powiernika pracy", który jest najwyższym przedstawicielem rządu Rzeszy w swym okręgu gospodarczym w sprawach polityczno-socjalnych. Powiernik pracy obejmuje kompetencje sądu pracy w zatargach, wynikłych z regulaminu przedsiębiorstwa. Powiernikowi pracy podlegają również kwestje, związane z zamknięciem przedsiębiorstwa, masowem wydaleniom pracowników i kontrola nad poziomem płac w przedsiębiorstwie. W każdym okręgu powiernika pracy utworzony zostaje sąd honorowy, rozstrzygający w wypadkach naruszenia honoru socjalnego przez członka przedsiębiorstwa. Instancją odwoławczą jest naczelny trybunał honorowy Rzeszy.

Nowa ustawa wchodzi w życie częściowo dnia 1-go kwietnia br., częściowo 1 maja br.

W związku z wydaną ustawą zastanowić musimy się nad tem, czy daje ona jakieś korzyści pracownikom polskim, zatrudnionym w zakładach i przedsiębiorstwach niemieckich?

Nowa ustawa, regulująca pracę narodową, nie daje właściwie pracownikom, należącym do mniejszości polskiej, żadnego, konkretnego uwzględniającego jego odrębność narodowaą, prawa. Istnieje jednak możliwość, że pracownikowi polskiemu zostanie wcześniej czy później przyznane prawo zastępstwa polskiego w sądach pracy. Nadzieje te zawiera w sobie ustęp 2, § 64, który w tłumaczeniu brzmi następująco:

> „Minister robót publicznych w porozumieniu z ministrem gospodarstwa i ministrem sprawiedliwości może w specjalnem rozporządzeniem równo uprawnić inne instancje (zjednoczenia, korporacje) z poradniami prawnemi niemieckiego frontu pracy (Deutsche Arbeitsfront) przy zastępowaniu swoich członków w procesach".

Innemi słowy powiedziawszy: Polskie organizacje i według nowej ustawy mogą uzyskać prawo obrony pracowników polskich przed sądami pracy. Od trzech ministrów Rzeszy zależy, czy prawo to zostanie mniejszości polskiej przyznane, czy nie. Pracownik polski, znający różnicę jaka zachodzi w wypadkach, w których broni go braterska organizacja, i w których obcy, domagać się będzie prawa obrony własnej. Nietylko on, ponadto starać się będą o to prawo wszystkie polskie organizacje, stworzone do tego celu. Pracownik polski musi mieć polską obronę przed sądami pracy. Jest to warunek konieczny swobodnego wykonywania swojego zawodu. Pracownik polski musi mieć swojego oddanego obrońcę w wypadkach zwolnienia go z posady za otwarte przyznanie się do narodowości polskiej, musi mieć takiego obrońcę, który nietylko z obowiązku, ale z całego serca gotów jest bronić pokrzywdzonego.

Wiemy z praktyki, jakie trudności w wielu wypadkach spotykają zatrudnionych w przedsiębiorstwach Polaków. Znamy powody, które podaje się przy wypowiadaniu pracy. Zdarzają się wypadki, że zwalniano naszych rodaków nie z powodu złych kwalifikacji, ale za to, że swoje dzieci posyłali do szkoły polskiej. W takich wypadkach potrzebują Polacy obrońców, którzy ich najlepiej mogą bronić. W podobnych wypadkach nie może bronić Polaka instancja niemiecka, lecz polska. O tę instancję bę-

---

staje to ustalenie nadal w mocy. Postanowienia niniejszej umowy o wymiarze świadczeń w razie przechodniego ubezpieczenia międzypaństwowego nie mają w tej mierze zastosowania.

5) Rozszerzenia o świadczenia, co do których w chwili wejścia w życie niniejszej umowy toczy się postępowanie ustalające, podlegają jej postanowieniom. Niezastosowanie tych postanowień stanowi powód do rewizji również wówczas, jeżeli Wyższy Urząd Ubezpieczeń nie mógł ich jeszcze zastosować.

6) Postanowienia niniejszej umowy mają zastosowania również do rent prawomocnie ustalonych przed dniem wejścia jej w życie a płynnych jeszcze przez trzy miesiące po jej wejściu w życie. Uprawnionemu należy udzielić nowego orzeczenia.

7) **Jeżeli wniosek o rentę został prawomocnie oddalony przed wejściem w życie niniejszej umowy,** to należy **na wniosek zbadać,** czy postanowienia niniejszej umowy **nie** są **dla uprawnionego korzystniejsze** i udzielić **co do tego nowego orzeczenia. Wniosek tego rodzaju o ponowne zbadanie może być zgłoszony tylko w przeciągu jednego roku po wejściu w życie niniejszej umowy. Pozostali członkowie rodziny** posiadający obywatelstwo jednego z obydwóch układających się państw, którzy do chwili wejścia w życie niniejszej umowy nie posiadali rozszczenia o świadczenia z ubezpieczenia od wypadków państwa drugiego z tego powodu, ponieważ w chwili wypadku nie przebywali **zazwyczaj w danym Państwie, otrzymają** należne im według niniejszej umowy świadczenia **tylko w razie, o ile zwrócą się o nie w przeciągu jednego roku po wejściu w życie umowy.**

8) Za czas przed terminami ustalonemi w niniejszej umowie, nie będzie się udzielać żadnych świadczeń. O ile za czas przed wejściem w życie umowy udzielono świadczeń wyższych niż przysługują im według postanowień niniejszej umowy, to osoby, które otrzymają te świadczenia, nie są zobowiązane do zwrotu nadwyżki.

Artykuł 49.

1) Każde z obydwóch Państw, może z terminem sześciomiesięcznym wypowiedzieć umowę na koniec roku kalendarzowego.

2) W razie wypowiedzenia umowy obowiązują mimo to w dalszym ciągu jej postanowienia w stosunku do roszczeń z tytułu wypadków ubezpieczeniowych, zaszłych przed jej wygaśnięciem, jednakże po upływie dwóch lat od wygaśnięcia umowy będą miały zastosowanie w stosunku do połowy renty z tytułu wypadków ubezpieczeniowych, zaszłych przez jej wejściem w życie, przepisy wewnętrzno-państwowe, na podstawie których renty obywateli obcych przebywających zagranicą spoczywają, lub w stan spoczywania wprowadzone być mogą.

3) **Ekspektatywy utrzymane lub przywrócone na podstawie niniejszej umowy, nie wygasają na skutek jej wypowiedzenia;** dlatego ich utrzymanie po wygaśnięciu umowy miarodajne będzie prawo wewnętrzno-państwowe.

* * *

W powyższem streszczeniu podaliśmy tylko najważniejsze artykuły względnie ustępy artykułów umowy, któremi bezpośrednio są zainteresowani robotnicy zatrudnieni na kopalniach, albowiem umowa sama obejmuje oprócz protokołu końcowego, 50 artykułów.

Po wydaniu rozporządzeń wykonawczych podamy w następnym nr. „Głosu Górnika" wyjaśnienia do odnośnych artykułów umowy.

Przedewszystkiem zwracamy członkom naszym uwagę na to, że roczny termin do zgłoszenia pretensji z umowy jest ostateczny i kończy się w dniu 1 września 1934 r. Po upływie tego terminu, żadne wnioski, chociażby i słuszne uwzględnione ne będą.

dą się starać miarodajne czynniki polskie w Niemczech ze Związkiem Polaków w Niemczech na czele.

Mamy nadzieję, że ministrowie Rzeszy niemieckiej, od których to zależy, zrozumieją położenie pracownika polskiego i przyznają mu własnych obrońców.

My zaś, będąc zorganizowani w Z. Z. P., powinniśmy jak dotąd i nadal pozostać wierni sztandarowi swemu i zdobywać nowych członków, przez co przyczyniemy się do uzyskania nam słusznych praw.

———o———

Czas zerwać z legendą tajemniczych funduszów dyspozycyjnych w przemyśle

Skazanie dyrektorów „Goduli i „Wirka“.

W Katowicach rozpoczął się 3 marca br. sensacyjny proces o defraudacje i oszustwa popełnione w spółkach akcyjnych „Wirek“ i „Godula“ w Chebziu w pow. świętochłowickim. Na ławie oskarżonych zasiedli: 52-letni A. Vidor dyrektor firmy Gotab (Górnośląskie towarzystwo akcyjne dla przemysłu budowlanego) w Katowicach, następnie dyrektorzy spółek akcyjnych „Wirek“ i „Godula“ 50-letni Jerzy Jungels oraz 48-letni dr. Józef Goroll, wreszcie 49 letni Wilhelm Roger inspektor budowlany spółek akcyjnych „Wirek“ i „Godula“.

Goroll, Jungels i Vidor oskarżeni są o to, że w czasie od r. 1927 do 1931 zdefraudowali na szkodę wymienionych spółek „Godula“ i „Wirek“ kwotę 550,000 zł.

Akt oskarżenia zarzuca dyr. Vidorowi, że z ramienia firmy Gotab wystawiał fikcyjne rachunki za roboty budowlane firmom „Wirek“ i „Godula“, rachunki realizował i wypłacał następnie osobiście do rąk głównych oskarżonych Jungelsa i Gorolla. Na podstawie fałszowanych rachunków podjęto w czasie od 1927r .do 1930 r. w kasie spółki „Godula“ kwotę 331.000 zł., a w kasie spółki „Wirek“ od 1929 do 1931 łączną kwotę 224,000 zł. Oskarżony Roger rachunki te podpisywał, a następnie zatwierdzali je pp. Jungels i Goroll.

W czasie dochodzeń stwierdzono w księgach handlowych wymienionych spółek, że niektóre rachunki nie były zupełnie książkowane, albo też księgowane częściowo na sumy niższe, aniżeli opiewały one w księgach firmy „Gotab“. Odbiór kwot na podstawie fałszywych rachunków realizowanych uskuteczniał osobiście Vidor, jako dyrektor zainteresowanej firmy. Dyr. Jungels odbioru pieniędzy nie kwitował.

Księgowane fikcyjnie rachunki we firmie „Wirek“ i „Godula“ traktowane były jako prawdziwe, ani kasjer ,ani urzędnicy nie wiedzieli o tem, że chodzi tu o rachunki fikcyjne. Buchalterja zaś prawdziwości tych rachunków nie badała. Vidor przyznał się, że w ten sposób wypłacił Jungelsowi 550,000 zł. bez kwitu. Akcjonarjusze spółek „Wirek“ i „Godula“ nic o tych manipulacjach i oszustwach nie wiedzieli. Oskarżony Dr. Goroll do winy się nie przyznaje, ale wnę jego powierdzają dokumenty i książki handlowe, albowiem podpisywał on rachunki za roboty, które wogóle nie były wykonywane.

Według osk. Rogera, suma podjęta na podstawie fikcyjnych rachunków wynosiła tylko 500.000 zł. Roger wiedział o tych fałszywych rachunkach, ale przed nikim się z tem nie zdradził. Osk. Jungels w czasie dochodzeń uporczywie twierdził, że pieniądze kwocie 550,000 zł. użył na poufne cele gospodarcze spółek „Wrek“ i „Godula“. Jakie to były poufne cele gospodarcze i komu te pieniądze wypłacał tego oskarżony ujawnić nie chce. Akt oskarżenia przytacza zeznanie inż. Alfreda Faltera głównego dyrektora „Roburu“, który jest równocześnie prezesem rady nadzorczej spółki „Wirek“ oraz wiceprezesem rady nadzorczej wspólce „Godula“. Dyrektor Falter podczas dochodzeń zeznał, że oskarżony Jungels ani słowem nie wspominał przed generalnym dyrektorem Breve, który jest mężem zaufania koncernu hr. Schaffgotscha. Koncern ten jak wiadomo posiada wszystkie akcje spółki „Gotab“. Zdefraudowanemi pieniądzmi dzielili się dyrektorzy Jungels i Goroll.

Rozprawie przewodniczy prezes dr. Arzt. Oskarża prokurator dr. Nowotny. Bronią adwokaci Baj, Arnd, oraz p. Zbigniew Korfanty syn Wojciecha Korfantego. Syn godny swego wielkiego ojca. Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie już choćby ze względu na to, że demaskuje ona skandaliczną gospodarkę niemieckich kapitalistów przemysłu. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają. Twierdzą oni, że dyskrecjonalne te wydatki praktykowane są przez wszystkie przedsiębiorstwa przesłowe.

Zeznania świadków.

Gen. dyrektor zakładów przemysłowych ks. Donnersmarcka Oskar Vogt zapytany czy nie uważa rzekomych poufnych wydatków we wspomnianych spółkach za zbyt wygórowane, odpowiedział, iż wydają mu się one cokolwiek za wysokie, niemniej jednak w każdym przedsiębiorstwie przemysłowem takie wydatki dyskrecjonalne istnieją. P. Vogt stwierdził jednak, iż muszą one być księgowane. Obecny generalny dyrektor spółek akcyjnych „Wirek“ i „Godula“ inż. Stadnikiewicz stwierdził to samo.

Sensacyjne zeznania gen. dyr. „Robura“ inż Alfreda Faltera.

Inż. Falter prezes rady nadzorczej spółki akcyjnej „Wirek“ i wiceprezes rady nadzorczej spółki „Godula“ niezaprzysiężony zeznał, że osk. Jungelsa zna od lat 12. Ze swej strony świadek wykluczył, aby osk. Jungels dopuścił się sprzeniewierzenia. Zdaniem świadka pieniądze zostały zużytkowane na rzecz firmy. O wydatkach tych osk. Jungels nie informował rady nadzorczej, świadek nie widzi jednak w tem nadużycia. Na zapytanie prokuratora na jakie dyskretne cele, zdaniem świadka pieniądze mogły być zużyte, świadek odpowiada, że nie wie, może jedynie robić przypuszczenia. W każdym razie przedsiębiorstwa tego rodzaju jak „Wirek“ i „Godula“ takie dyskrecjonalne wydatki posiadają. Wydatki te mogły być związane z jakąś większą tranzakcją handlową, jak np. zaszło to w spółce akcyjnej „Wirek“ w r. 1929, kiedy spółka ta zakupiła w Małopolsce wschodniej olbrzymie lasy za 20 milj. zł.

Dziwną i tajemniczą wydaje się świadkowi jedynie forma, jaką oskarżeni posłużyli się przy wydawaniu tych pieniędzy na dyskretne cele.

Po przemówieniu prokuratora nastąpiła mowa obrony poczem trybunał udał się na naradę. Po dłuższej przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego August Vidor, dyrektor spółki „Gotab“ w Katowicach został skazany na 8 miesięcy więzienia, dyrektor S. A. „Wirek“ i „Godula“ Jerzy Jungels nal i pół roku, urzędnik tej firmy, Wilhelm Roger na 6 miesięcy więzienia.

Osk. dr. Józef Goroll został od winy i kary uwolniony z powodu braku dostatecznych jej dowodów. W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż czas już wreszcie zerwać z legendą tajemniczych funduszów dyspozycyjnych w ciężkim przemyśle.

———o———

Podwyższenie składek w Spółce Brackiej

Ciężkie położenie finansowe Spółki Brackiej zmusiło Dyrekcję Spółki do wysunięcia wniosków o podwyższenie składek oraz obniżenie świadczeń w Kasie Pensyjnej Spółki Brackiej. Pociągnięcie to motywowała Dyrekcja tem, że rok bieżący przy obecnym stanie członków i dotychczasowych składkach i oraz świadczeniach, zamknie się deficytem w wysokości 6.000.000 zł.

Starsi Braccy zasiadający w Zarządzie oświadczyli się przeciw podwyższeniu składek, wskazując na inne możliwości przeprowadzenie sanacji finansów Spółki Brackiej

jak to, osobne opłaty od tony węgla, oraz zwrót przyznanej Spółce Brackiej na mocy rozstrzygnięcia Ligi Narodów kwoty w wysokości 3.800.000 zł. łącznie z odsetkami. Ponieważ na trzech posiedzeniach zarządu sprawa ta nie została załatwiona, dlatego dyrekcja zwróciła się do Wyższego Urzędu Górniczego, który na mocy uprawnień przysługujących mu według ustawy o Bractwach Górniczych zarządził podwyższenie składek do kasy pensyjnej o 20 % i to wstecz od 1 stycznia 1934 r.

O ile chodzi o obniżkę świadczeń to sprawy te załatwić może tylko walne zebranie Spółki Brackiej i jest bardzo wątpliwe, żeby się znalazła większość starszych brackich, któraby głosowała za obniżką świadczeń.

—o—

Obwieszczenie Ministra Opieki Społecznej

Wobec wejścia w życie w dniu 1. IX. 1933 r. umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, która zapewnia wzajemne korzyści obu krajom, każdy robotnik i pracownik umysłowy, polski, który kiedykolwiek płacił w Niemczech składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego, czy też ubezpieczenia pracowników umysłowych i któremu nie przyznano dotąd renty z Niemiec, a który wrócił z Niemiec do Polski po 1916 r. (w względnie, o ile wrócił na Górny Śląsk po 1921 r.) powinien czemprędzej zgłosić się pisemnie lub osobiście do następujących instytucyj polskich. (Zgłoszenie takie nie wymaga żadnych opłat)

O ile opłacał składki do ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) — do Zakładu Ubezpieczenia pracowników umysłowych.

O ile opłacał składki do ubezpieczenia górniczego (Knappschaftliche versicherung) — do Spółki Brackiej w Tarn. Górach.

O ile opłacał składki do ubezpieczenia inwalidzkiego (Invaliden versicherung), o ile mieszka na Górnym Śląsku — do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie; o ile mieszka poza Górnym Śląskiem — do Zakładu ubezpieczenia emerytalnego robotników w Warszawie.

Wraz z zgłoszeniem zainteresowani winni przesłać lub złożyć osobiście powyższym instytucjom polskim wszystkie dokumenty, dotyczące ubezpieczenia w Niemczech (karty kwitowe itp. o ile chodzi o górników — zaświadczenia z kopalń o zwolnieniu z pracy), informując jednocześnie o terminie przyjazdu do Polski i o tem, czy po powrocie byli ubezpieczeni w Polsce.

Wyżej wymienione instytucje polskie rozpatrzą dokonane ustnie lub pisemnie zgłoszenia i o ile stwierdzą, że osoby zainteresowane wypełniają warunki przewidziane w umowie, poczynią odpowiednie kroki, aby osoby te odzyskały prawa nabyte przez opłacanie składek w Niemczech.

Po odzyskaniu w ten sposób praw, osoby te będą mogły — o ile staną się niezdolnemi do pracy,lub osiągną wiek starczy. (oraz w razie ich śmierci — członkowie ich rodzin) — uzyskać rentę niemiecką, którą będą otrzymywali odzyskując prawa nabyte przez opłacenie składek.

Zainteresowane osoby winny zgłosić się do polskich instytucyj ubezpieczeń społecznych w najkrótszym czasie. Osoby. które zgłoszą się do tych instytucyj po 1 sierpniu 1934 r. mogą utracić bezpowrotnie możność odzyskania swych praw ze względu na spóźnione zgłoszenie się.

Osoby, które mają już przyznane renty niemieckie, lecz nie otrzymują ich z powodu pobytu w Polsce, będą je mógły otrzymać obecnie. Osoby te winne niezwłocznie zwrócić się do wymienionych wyżej instytucyj ubezpieczeń społecznych celem upewnienia się, czy i jakie kroki należy poczynić dla otrzymania tej renty.

Ministerstwo Opieki Społecznej.

Z obwodu Rybnickiego

Z kopalni Anny.

Bezpieczeństwo górnika na kop. „Anna“ w Pszowie, daje bardzo wiele do życzenia. Może niema kopalni na terenie Wojew. Śląskiego, którąby obfitowała tylu nieszczęśliwemi wypadkami. W bieżącym roku było już conajmniej sto wypadków a z tego przeszło połowę mamy ciężkie wypadki. Niema prawie dnia, któryby był dla robotnika szczęśliwym. Zdarzają się także wyjątki, że mamy po dwa i trzy wypadki dziennie. Przykład: 27 lutego połamało niejakiemu G. kręgosłup, 1 marca został zabity zwrotniczy wzgl. jak nazywają obsługa maszyn niejaki P., który musiał obsługiwać 5 maszyn (bo brak robotników) upadł pod maszynę i poniósł śmierć na miejscu. Zaś 6. marca zaczadziło się dwóch robotników gazami, którzy atoli zostali przywróceni do życia. Tem podobne wypadki zdarzają się bardzo często, bo robotnik musi pracować, czy jest powietrze lub nie.

Zapytać się należy, skąd tyle wypadków? Czy mężowie bezpieczeństwa spełniają swoje obowiązki odpowiednio? Przecie niektórzy z nich są całemi tygodniami wolni od pracy. Możeby Okręgowy Urząd Górniczy więcej dopilnował tej kopalni.

Z drugiej strony trzeba wyjaśnić, że wypadki są powodowane przez nadmierne naganianie robotnika do wydobycia, przezco robotnik niema możności przestrzegać prawa policyjno-górniczego, bo o ile który robotnik przestrzega prawo policyjno-górnicze, nie jest w stanie nałożonego nań kwatum wydajności wykonać i wtenczas jego się degraduje z rębacza na ucznia wzgl. budowacza albo grożą zwolnieniem. Tak postępują niemal wszyscy urzędnicy, począwszy od dozorcy a zakończywszy na kierowniku, lekceważając sobie robotnika i jego życie.

Czas najwyższy, aby ci urzędnicy się zastanowili i wstrzymali się od tych szykan i nagonki na życie robotnika.

Wołamy do władz nadzorczych aby więcej dopilnowały bezpieczeństwa na naszej kopalni, bo mogą w krótkim czasie nastąpić większe katastrofy a wtenczas będzie za późno.

Czy wy robotnicy nie widzicie co się dzieje, że nikt inny tylko wy sami powinniście strzec naszego zdrowia i życia i domagać się stanowczo lepszego bezpieczeństwa przez wasze przedstawicielstwo to jest Radę zakładową.

Tyle na dziś a jak będzie zachodzić potrzeba to opiszę szerzej nasze stosunki.

—o—

Rezolucja

Członkowie Zw. Górników filji II. oraz maszynistów w Nowej Wsi w liczbie 150 osób, na zebraniu dnia 4. III. 1934 r. po wysłuchaniu referatu na temat urlopów turnusowych uchwalają następującą rezolucję:

a) Domagamy się wycofania okólnika, o przyjęciu innych robotników w miejsce powracających z turnusu.

b) Domagamy się przyznania wszystkim robotnikom turnusowym pełnych praw socjalnych.

c) Żądamy, aby wszyscy robotnicy po upływie czasu turnusowego urlopu byli bez wszelkich zastrzeżeń z powrotem przyjęci do pracy i aby zapośredniczenie nowych robotników odbywało się przy współudziale Rad Zakładowych.

d) Wyrażamy votum zaufania Głównemu Zarządowi i życzymy sobie aby Główny Zarząd w walce z kapitalizmem stał niezachwianie na swem stanowisku, jesteśmy zawsze bowiem gotowi poprzeć czynem posunięcia Główn. Zarządu, gdy zajdzie tego potrzeba.

Indentyczną rezolucję otrzymaliśmy z filji I. Bielszowice.

—o—

Tam gdzie rządzą socjaliści

Na podstawie obowiązującej ustawy prasowej, proszę o zamieszczenie w najbliższym nr. „Głosu Górnika“ na temsamem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania:

W związku z artykułem p. t. „Tam, gdzie rządzą socjaliści“, zamieszczonym w „Głosie Górnika“ Nr. 2, oświadczam co następuje:

Nie prawdą jest, że bardzo popierałem i „szanowałem“ socjalistę Henkla, który w robotniczej kasie pogrzebowej i pośmiertnej kopalni „Śląsk“ w Chropaczowie zdefraudował około 1.800 złotych, natomiast prawdą jest, że Henkla nie popierałem na kasjera tej kasy. Prawdą jest również, że socjalistę Henkla, choć nie był on członkiem rady załogowej, proponował p. Józef Kowalczyk, członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i większością głosów rady załogowej został Henkel wybrany kasjerem w czerwcu 1933 r. Ja wybrany zostałem wtedy przewodniczącym kasy.

Kiedy przy badaniu kasy w grudniu 1933 r., okazał się brak pieniędzy i stwierdzono, że Henkel wydawał pieniądze bez mojej wiedzy i zgody, został Henkel przezemnie natychmiast w kasjerstwie tem zawieszony, a sprawa została podana do policji, która po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, przekazała ją prokuratorowi. Rozprawa sądowa jeszcze się nie odbyła.

Prawdą jest także, że wyżej wymieniony p. Kowalczyk Józef już po usunięciu Henkla z kasjerstwa, proponował Zarządowi Kasy Pośmiertnej, aby Henkla pozostawiono w kasie pośmiertnej przy płatnej funkcji wydawania trumien, na to się jednak Zarząd naturalnie nie zgodził.

Antoni Dymek.

—o—

Filje Związku Górników Z.Z.P.

które zdobyły ponad 3-ech nowowstępujących członków według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku w miesiącu lutym b. r.

Filja: Kochłowice górn. — 35; Katowice-Dąb — 21; Król. Huta I. — 20; Łaziska Średnie — 18; Giszowiec — 16; Chorzów — 15; Siemianowicie i Król. Huta II. — po 14; Król. Huta IV. — 13; Ruda II. i Łagiewniki — po 12; Nakło i Orzegów maszyn. — po 11; Nowa Wieś II. 10; Michałkowice i Bytków — po 9; Rojca i Janów Wieś — po 8; Mysłowice górn. — 7; Ruda I., Bielszowice masz., Radzionków, Brzezinka, kop. Hojm, Murcki górn., Katowice filja II. i Godula po 6; Katowice filja I., Brzeziny Śl., Orzegów górn., Knurów i Szarlej po 5; Załęże, Szopienice, Pawłów, Panewnik, Radlin i Bielszowice I. — po 4; Nowy Bytom, Radoszowy, Bielszowice II., Nowa Wieś masz., Katowice-Załęska Hałda, Głożyny, Czerwionka, Kozłowa Góra, Piotrowice, Tychy, Bykowina i Ornontowice — po 3 członków.

10 filji zdobyło po 2, zaś 15 filji po 1 członku.

Pozatem przestąpiło członków z obcych organizacji do filji: Piekary Rudne — 8; Szopienice — 4; Ruda II., Dąb, Rojca, Siemianowice górn., Nikiszowiec górn., Nikiszowiec maszyn, Nowa Wieś II., Giszowiec, Gostyń, Król. Huta — po 1 członku.

Do 22 filji przestąpiło po 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Zw. Górników Z. Z. P. 501 członków.

Tym razem I. miejsce zdobyła filja *Kochłowice* górników;
II. „ „ „ *Katowice-Dąb,*
III. „ „ „ *Król. Huta.*

Które filje mieć będą pierwszeństwo w zdobuwaniu członków w następnym „Głosie Górnika“???

Śp. Emil Fuss

W dniu 20 lutego br. zmarł po krótkich cierpieniach stary szermierz Narodowego Ruchu Robotniczego.

Śp. EMIL FUSS.

Śp. Emil Fuss już od młodych lat brał żywy udział w organizacjach zawodowych, był długoletnim członkiem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i przeszło 10 lat członkiem Komisji Rewizyjnej. Pozatem był prezesem filji w Giszowcu oraz członkiem Rady Zakładowej na kopalni Giesche aż do czasu kiedy został inwalidą. Jego bezinteresowna działalność zjednała mu zaufanie szerokich rzesz robotniczych.

Cześć Jego pamięci!

Kronika organizacyjna

CZEŚĆ JUBILATOM!

25-cio letni jubileusz członkowstwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą druhowie:

1) **Twardoch Jan z Świętochłowic;**
2) **Gutman Franciszek z Rudy;**
3) **Krzystolik Michał z Szopienic;**
4) **Sikora Karol z Łazisk Górnych.**

* * *

W dniu 27 kwietnia obchodzi Druh Wincenty Dziambor z swą zacną małżonką

Srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i zarządy filijne oraz

ZARZĄD GŁÓWNY I REDAKCJA.

25-cio lecie

założenie filji obchodzi w dniu 17 czerwca 1934 r. filja górników Z. Z. P. w Kochłowicach.

Zarząd filji uprasza, ażeby sąsiednie filje nie urządzały żadnych zebrań i uroczystości.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

1) **Fuss Emil z Janowa, kol. Giszowiec;**
2) **Remiorz Józef z Marklowic;**
3) **Fojcik Alojzy z Marklowic;**
4) **Krzyżaniak Jan z Katowic;**
5) **Cichoń Antoni z Hajduk Nowych;**
6) **Mozler Jan z Wygorzela;**
7) **Pierzchała Jan z Jaworzna;**
8) **Potyka Henryk z Niewiadomia;**
9) **Klepek Augustyn z Kochłowic.**

Cześć Ich pamięci!

Konferencje Obwodowe

odbędą się w kwietniu b. r.

1) **Katowice** dla obwodu centralnego z wyjątkiem powiatu Rybnickiego i Tarno-Górskiego oraz filji Brzeziny, Brzozowice, Kamień, Szarlej i Piekary **w niedzielę, dnia 8 kwietnia br. o godz. 10-tej na sali p. Kubosza** (dawniej Noglik).
2) **Rybnik** dla obwodu Rybnickiego **w niedzielę, dnia 15 kwietnia br. o godz. 9,15 w lok. „Polonja“** (Ogórek).
3) **Szarlej** dla obwodu Tarno-Górskiego oraz filji Brzeziny, Brzozowice, Kamień, Szarlej i Piekary Wielkie **w niedzielę, dna 22 kwietnia br. o godz. 10-tej na sali p. Kubańskiego.**

Na konferencję zaprasza się zarządy filijne, mężów zaufania, członków rad zakładowych i Starszych Brackich.

Koszty przejazdu zwraca się dla 2 członków zarządu. Jako legitymacja służy kwitarjusz.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Spółka Wydawnicza „Śląski Głos Poranny“ Katowice, ul. M. Piłsudskiego 20.